

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 17000.

Konto czek we w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259

Cena ogłoszeń: Wiersz limitowy jednoszpaltowy: przed tekstem 1200 mk.; w tekście 2.000 mk.; za tekstem 600 mk.
Najmniejsze ogłosz. 6000 mk.

Z prowincji oraz w numerach świątecznych o 25 procent drożej.

Stowarz. Wzajemn. Pomocy Studentów Żydów U. S. B. w Wilnie.

Ogród po-Bernardyński Dzisiaj, 2-go czerwca

Święto Bzu

Na estradzie: Symfoniczna orkiestra studencka, balet 1-j pary opery. W ogrodzie: loteria fantowa, orkiestra wojskowa, kwiaty, konfetti i inne. Początek zabawy o g. 5 w. Początek koncertu o g. 8 w. Bilety od 3000 mk w kasie od g. 12 ppel.

Od Administracji

Administracja „Słowa” zawiadamia, że z powodu podniesienia kosztów wydawnictwa cena N-ru pojedynczego zostaje podniesiona do 700 mkp. za egzemplarz, prenumerata zaś 17.000 mkp. miesięcznie.

Wydawnictwo „Słowa”.

WYŚCIGI!!!

W niedzielę, 3-go czerwca b. r. o godz. 13-iej na placu koszar 23 p. ułanów Grodzieńskich (Tuskulanum) odbędzie się pięć biegów z przeszkodami na 1600 i 3200 mtr. oraz konkursu hipyckiego, wladania białą bronią i inne.

Podczas wyścigów przygrywają dwie orkiestry wojskowe i czynnym jest

TOTALIZATOR.

Ceny biletów: łoża na 6 osób—60 tys., na 4 osoby—40 tys., kupon do łoża 10 tys., miejsca siedzące 8 tys., wstęp 5 tys. Młodzież szkolna i żołnierze płacą za m. siedzące i wstęp połowę. Bilety do nabycia w cukierni SZTRALA (róg Mickiewicza i Tatarskiej). Całkowity dochód na cele oświatowe 23 p. ułanów Grodzieńskich. Dowódca 23 p. ułanów Grodzieńskich.

Ceny obniżone. „Czerwiec Reklamowy” od 20 do 30 % ogłosiła polska firma

Wacława Nowickiego Wilno, Wielka 60 WIELKA, POŚWIĄTECZNA Wyprzedaż

wszystkich towarów z usępnstwem od 20 do 30 proc. tylko w „Czerwcu reklamowym”, każdy może nabyć przedmioty po cenach kosztu własnego, najrozmaitsze i najmodniejsze gwarantowane, obuwia wyrobu własnego, najrozmaitsze obuwie brezentowe i sandały najpoważniejszych polskich firm w Warszawie. Najmodniejsza i najwykwintniejsza damska, męska i dziecienna konfekcja, pierwszorzędną galanteria i bielizna. Bogaty wybór pończoch, rękawiczek, torebek, sukien, zakietów, bluzek, art. wykon. klamr do pantofli, jedwabnych sznurowadeł, męskich koszul, zefirowych i Słowackiego, skarpetek, krawatów i t. d. Teżminowe wykonanie obustalunków na obuwie. Sprzedaż hurtowa i detal. Prosimy sprawdzić nasze konkurencyjne i stałe ceny.

Lokal w centrum miasta do wynajęcia.

Wiadomość u administratora „Słowa”.



Kapelusze słomkowe, filcowe i czapki polskie
E. MIESZKOWSKI



Warszawa, Nowy-Świat 53.

Wilno, Wileńska 22.

W dniu 5 czerwca r. b. o godzinie 4 po południu w Zakrecie, na odłogu między lasem i cegielnią (dojazd Wielką Pohulanką i ul. Konarskiego) odbędzie się pokaz amerykańskiego traktora rolniczego „Fordson” użytego w zastosowaniu do pługa „The Oliver” Nr. 7 i brony talerzowej Cegielskiego Nr. 3.

Tegoż dnia o godz. 6.30 w sali Zakładu Geologii Uniwersytetu Stefana Batorego (Zakretowa Nr. 15) inż. Mirski wygłosi odczyt ilustrowany przezroczkami na temat: Traktor „Fordson” i jego zastosowanie we współczesnym rolnictwie.

Na pokaz jak również na odczyt wszystkich interesujących się zaprasza

Zygmunt Nagrodzki.

TEATR POLSKI sala „Lutnia”
Dzisiaj poraz 4-ty „Osaczony dom” P. Frondeja.

TEATR LETNI ogród po-Bernardyński
Dzisiaj poraz 8-my „Wesoła wdówka” operetka F. Lehara. Początek o godzinie 8-iej wiecz.

TEATR WIELKI (Pohulanka)
Sobota, 2 czerwca „Żydówka”, opera Halevy’ego, 3-ci gościnny występ Ignacego Manna.
Niedziela, 3 czerwca „Pajace”, operetka Leoncavalla. 4-ty gościnny występ Ignacego Manna. „Wesele w Ojcowie”, balet. Początek o g. 8.30 wiecz.

Sprostowanie. Nr. L. 29 maja r. b. w ogłoszeniu „Rejestr Handlowy” mylnie drukowano imię p. Kneblewskiego. Winno być Leonard Kneblewski.

Wśród powodzi pogłosek, kursujących w prasie, jest jedna, która, ze względu na doniosłość jej w razie urzeczywistnienia, zasługuje na szczególną uwagę: oto doniosły gazety, jakoby toczyły się układy pomiędzy Polską i Sowdepją o danie tej ostatniej prawa tranzytu na spław drzewa przez nasze arterje wodne.

Jakoby układy te rokuja pomyslnie dla Sowietów załatwienie sprawy.

Jeżeliby pogłoski miały rzeczywiste podstawy, byłoby to, naszym zdaniem, jednym więcej faktem naszej bezgranicznej ustępliwości dla „pięknych oczu” R.S.F.S.R. bez żadnej dla Polski korzyści, a zjawą jej szkoda.

Spław drzewa z Rosji może być tylko uskuteczniiony przez system Niemna oraz przez system Prypeć-Wisła. Droga przez Prypeć, kanał Dnieprowsko-Buski i Wisłę może jeszcze dawać pewną ilość cennego materiału dla Polski, jeżeliby takowego nie było u nas podostatkiem, natomiast spław Niemnem żadnychby korzyści nie przyniósł, gdyż system Niemna w naszych granicach posiada ogromny zbytek lasów, których korzystne spieniężenie jest poważną rubryką dochodu.

Drzewo z naszych Kresów nie może być wywożone za granicę najtańszą wodną drogą, gdyż Litwa nie daje nam tranzytu, pomimo umiędzynarodowienia tej rzeki, zgodnie z traktatem Wersalskim. Natomiast zgadza się rząd litewski na danie tranzytu Sowietom.

Wytworzyłaby się dziwna sytuacja, że obce drzewo płynęłoby spokojnie przez polską rzekę ku morzu, gdy nasze własne płynąć by nie mogło.

Sejm i Rząd.

Śląsk zasila skarb polski.

Katowice, 30 maja.

(Pat.). Na 49 posiedzeniu Sejmu przyjęto w drugim czytaniu prowizorium budżetowe za czas od 30 kwietnia do 30 czerwca.

Wydatki w pierwszym kwartale wynosiły 89 miliardów, w drugim mają wynosić około 50 miliardów. Jak wynika ze sprawozdania Komisji Budżetowej, województwo Śląskie zamierza wypłacić rządowi centralnemu 200 miliardów marek jako zaliczkę za przypadającą rządowi część dochodów wojewódzkich. Trzecie czytanie prowizorium budżetowego na skutek sprzeciwu N. P. R. zostało odroczone.

Frazesy.

Warszawa, 30 maja.

(Pat.). Dzisiaj Prezes Klubu P. S. L. Jan Dąbski wystosował do Prezesa Klubu P. S. L. Wyzwolenie p. Stanisława Thugutta list, w którym powiedziano między innymi:

Dotąd zobowiązania sowieckie, traktatem i umowami zabezpieczone, albo wcale nie zostały wykonane, albo tylko częściowo i to z największymi trudnościami.

My zobowiązań naszych dotrzymanyliśmy; rezultat taki, że wciąż traciliśmy, gdy Sowiety zyskiwały. Jeżeli dziś danem będzie prawo tranzytu bez żadnej kompensaty, albo bez gwarancji zresztą nic nie znaczących, bo tylko papierowych, to raz jeden jeszcze dowiedliśmy słabości naszej dyplomacji i niczem niewytłomaczonej uprzejmości.

Główną jednak wadą projektowanego układu byłoby dopomożenie Sowietom do realizacji polskich lasów, znacjonalizowanych i których zniszczenie byłoby jedynie możliwe przez otwarcie dróg wodnych u nas, z jednoczesnym dopomożeniem do czerpania zasłków pieniężnych skarbowi rosyjskiemu, kosztem polskiej własności, a przecie wiemy, że to zasilenie Sowietów byłoby poniekąd finansowaniem ich akcji przeciw Polsce.

Jeżeli więc w kursujących pogłoskach jest część prawdy, byłoby pożądanem, by nasi posłowie baczną na tę sprawę zwrócili uwagę.

St. Wańkiewicz.

Rząd Sikorskiego powołał komisję dla naprawy naszej administracji. W komisji tej udział wzięły najwybitniejsze sily, między innymi prof. Michał Brzyński, wybitny fachowiec o rozgłosie europejskim. Obecnie gazety donoszą o pierwszym kroku nowego ministra spraw wewnętrznych: mianowicie minister Kiernik wstrzymał wprowadzenie w życie statutu organizacyjnego, opracowanego przez tę komisję.

Wierzymy, że na drodze wzmoczonej pracy nad ugruntowaniem mocarstwem stanowiska Polski na uświadomionych masach, na ruchu ludowym, świadomym swych historycznych zadań, etycznie czystym i promieniującym myślą państwową twórczą dokona się konsolidacji obozu ludowego. Jako pierwszy krok tej konsolidacji uważamy utworzenie przez oba nasze kluby związku klubów P. S. L. na terenie sejmowym. Związek ten będzie nie tylko wyrazem naszej sily liczebnej, ale także platformą dalszego porozumienia, które, w co wierzymy, będzie się stale pogłębiało.

Zjazd ogólny Uczennic Sióstr Niepokalanek

odbędzie się w Szymanowie od szóste-go do jedenastego lipca. Chcąc w nim uczestniczyć winne się zgłosić piśmiennie do Komitetu Organizacyjnego: Warszawa, Marszałkowska 115, W-na Marja Hulewiczówna.

Exposé Premiera Witosa

(Telefonom od wł. koresp. z Warszawy)

Sejm, 1 czerwca.

W Sejmie panowało dziś duże ożywienie. Posłowie zgromadzili się bardzo licznie.

W klubach sejmowych obradowano na temat stanowiska stronnictwa do Rządu.

Poseł Wachowiak konferował z Narodową Demokracją oraz usiłował nakłonić opozycyjnych posłów do głosowania za rządem.

Posiedzenie Izby Poselskiej rozpoczęło się o godz. 1 minut 20 po południu.

Poseł Witos wszedł na trybunę oklaskiwany przez ósemkę i Piastów. Premier oświadczył, że rząd jego jest parlamentarnym, bezpartyjnym, popierającym program ogólnopaństwowy, oświadczył też, że nie będzie tolerował organizacji, usiłujących prowadzić swoją politykę terrorem.

Mówiąc o polityce zagranicznej, premier wskazał na pokojowe współżycie z Narodami, podkreślił przytem zasługi sprzymierzonych poniesione przy założeniu podwalin Państwa Polskiego.

Wspomniał też o dobrych stosunkach z Anglią i Włochami.

Przy omawianiu spraw życia państwowego z zakresu przemysłu i handlu (opartych na znanych już szczegółach układów) premier oświadczył, że liczy na poparcie nie tylko ugrupowań rządowych ale i na poparcie całego społeczeństwa.

Premier Witos zapowiedział rozparcelowywanie rocznie 40 t. (?) morgów ziemi.

Głosowanie nad exposé odbędzie się na najbliższym posiedzeniu Sejmu.

Premier Witos o g. 6 po poł. stanął przed Senatem, gdzie również przedłożył program nowego rządu. W obu Izbach przyjęto exposé p. Witosa naogół z zadowoleniem. Wśród mniejszości narodowych podkreślany jest takt premiera w omawianiu kwestji mniejszości narodowych.

Do klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego (Dąbskiego) przyłączył się senator Dobrucki ma się też przyłączyć senator Nowak. Klub będzie liczył wtedy 18 członków.

W związku z utworzeniem się klubu Dąbskiego umieszczono go obok Wyzwolenia, a N. P. R. obok Piasta.

Dymisja Askenazego.

Warszawa, 1 czerwca.

(A.w.). Dowiadujemy się, że pierwszy delegat polski przy Lidzie Narodów, prof. Szymon Askenazy, zdał na ręce p. Ministra Spraw Zagr. prośbę o zwolnienie go z obowiązków delegata. Dymisja została przyjęta. Agendy delegata zostały przydzielone czasowo posłowi Rzeczypospolitej Polskiej w Bernie, p. Modzelewskiemu.

Wyjaśnienia Rządu niemieckiego w sprawie reparacji.

Wiedeń, 31 maja.

(Pat.) Rząd niemiecki zdecydował się nie wysłać nowej noty, lecz odpowiedzi swej nada formę memorjału-komentarza do noty, wystanej przed kilku tygodniami. Memorjał ten będzie wysłany do rządów Anglii, Włoch i Japonii, ponieważ państwa te zażądały od rządu niemieckiego wyjaśnień w sprawie jego oferty, natomiast Francja i Ameryka, które wyjaśnień takich nie żądały, otrzymały zawiadomienia o wystaniu memorjału do rządów Anglii, Włoch i Japonii.

Memorjał proponuje następujący plan płatniczy: Rząd niemiecki zażąda czteroletniego moratorium, w czasie trwania którego podjęta byłaby mała pożyczka międzynarodowa, która jednak nie będzie służyła jedynie sanacji finansów. Po upływie wzmiankowanego moratorium miałyby rząd niemiecki spłacać dług tytułem odszkodowań w ratach rocznych. Rząd niemiecki proponuje 36 rat rocznych, każda w wysokości jednego i jednej czwartej miljarða mar. złotych. Suma ta miałaby być zagwarantowana dochodami niemieckich kolei państwowych, gwarancjami ze strony przemysłu i rolnictwa niemieckiego, wreszcie dochodami celnymi monopolu tytoniowego.

Z Niemiec.

Podburzająca mowa Marszałka Mackenzena.

Gdańsk, 28 maja.

(Pat.) Donoszą z Malborka o przybyciu tam marszałka Mackenzena celem wzięcia udziału w uroczystości wręczenia sztandaru związkowi wojskowemu. Mackenzen w swym przemówieniu podkreślił konieczność powstania w narodzie niemieckim „takiego ducha, jaki

panował w roku 1914". „Dziś, gdy Niemcy są zmuszone do zniesienia powszechnej służby wojskowej, możemy jedynie przez związki wojskowe przeprowadzić zwładnięcie", zakończył Mackenzen.

Rozruchy komunistyczne w Dreźnie.
Berlin, 28 maja.

(Pat.) Rozruchy komunistyczne w Dreźnie przybierają poważniejszy rozmiar. Wszystkie sklepy w mieście są pozamykane.

Konfiskata w Banku Rzeszy w Essen.
Berlin, 28 maja.

(A. W.) Skonfiskowano przeszło 100 milionów mk. w filii Banku Rzeszy w Essen przez władze okupacyjne spowodowało zamknięcie wyplat przez wszystkie banki w Essen, których kasy nie mogły zaspokoić zapotrzebowania. Jak informuje Bank Rzeszy, ogółem skonfiskowano 96 miliardów mk. niem., które pod silną eskortą wywożone są samochodami ciężarowymi.

Debata nad wysokością sum reparacyjnych.
Berlin, 28 maja.

(A. W.) Przez ostatnie 2 dni Kanclerz Rzeszy prowadził rokowania z przywódcami klubów parlamentarnych. Głównym przedmiotem tych narad było pytanie, czy suma reparacyjna, wymieniona w ostatniej nocie niemieckiej może być podwyższona i w jaki sposób.

Deficyt skarbu Rzeszy.

Berlin, 30 maja.

(Pat.) Deficyt skarbu Rzeszy w bieżącym roku wynosi dotychczas 12,4 bilionów marek.

Rolnicy biorą na siebie część gwarancji.

Berlin, 30 maja.

(Pat.) Kanclerz przyjął na posłuchaniu reprezentantów kół rolniczych, którzy wyrazili zgodę na wzięcie na siebie pewnych gwarancji odszkodowawczych pod warunkiem, że kwestja odszkodowań zostanie definitywnie rozwiązana.

Wzmocniona działalność komunistów berlińskich.

Berlin, 30 maja.

(Pat.) Działalność komunistyczna objawia się w Berlinie coraz wyraźniej. Komunistyczne komisje wymuszają w sklepach niższe ceny.

Aresztowanie 200 komunistów.

Bochum, 30 maja.

(Pat.) Policja aresztowała tu 200 komunistów. W Gelsenkirchen robotnicy podjęli pracę.

Krażownicy angielskie na Murmanie.

Berlin, 31 maja.

(a. w.) Donoszą tu z Moskwy, iż 16 maja zauważono na morzu Murmańskim dwa angielskie krążowniki i dwa trawlerzy, oraz pływające miny. Wywołało to w kołach sowieckich „zdziwienie".

Kopenhaga, 31 maja.

(a. w.) „Berlingske Tidende" donosi: Na skutek wiadomości o koncentracji angielskich sił morskich w wodach graniczących z Rosją, w Sowdepji panuje silne zdenerwowanie. W związku z tem flota sowiecka na morzu Bałtykiem ma być w jaknajkrótszym czasie przygotowana do stanu gotowości.

Umowa Norwesko-sowiecka.

Berlin, 29 maja.

(a. w.) Tutejsze dzienniki podają, że rząd Sowleoki podpisał umowę z konsorcjum norweskim przedsiębiorstw drzewnych, które oddaje na eksploatację obszar leśny dorzecza Onegi. Powierzchnia eksploatacyjna wynosi około 2 milionów dziesięcin, a roczna produkcja obliczona jest na ćwierć miliona kubicznych sążni.

Ś. p. Józef Wikiewicz.

* Wczoraj rozstał się z tym światem Sędzia Sądu Apelacyjnego ś. p. Józef Wikiewicz.

Zmarły pochodził z Ziemi Kowieńskiej i w swoim czasie z wielką trudnością dostał się do warszawskiego uniwersytetu, dokąd go ciągnęła tęsknota jak do wszystkiego co polskie.

Przy pierwszej też możności stanął on do szeregu polskiego sądownictwa, którego był prawdziwą ozdobą.

Obdarzony od natury zmysłem prawniczym i dużymi zdolnościami, zmarły udoskonalił swoją wiedzę fachową wytrwałą pracą i miłością do obranego zawodu.

Jako człowiek o nieskazitelnym charakterze, cichy, skromny, skupiony zawsze w sobie, zyskał on wśród swoich kolegów i współpracowników szczerą miłość i głęboką sympatię.

Zmarły z wielką uwagą śledził dalszy rozwój polityczny zmartwychwstałej Polski, lecz, niestety, nie danem mu było dożyć do chwili, kiedy jego ojczyzna, odrzućwszy stanowczo od siebie wszelkie formułki międzynarodalne, stanęła na zdrowych podstawach polityki narodowej polskiej.

Nieboszczyk osierocił po sobie wdowę z Landsbergów i dwie córki.

T. S.

Sprawy tureckie.

Sowiety tracą sojusznika.

Konstantynopol, 30 maja.

(Pat.) Donoszą z Angory, że rząd turecki ze względu na stanowisko Sowietów w sprawie statków tureckich zabronił dostępu do portów sowieckim statkom.

Ataki prasy angorskiej na Francję.

Konstantynopol, 30 maja.

(Pat.) Wysoki komisarz francuski wręczył Abnan Bejowi protest w związku ze stanowiskiem prasy angorskiej atakującej Francję.

Ustalenie granicy.

Lozanna, 30 maja.

(Pat.) Ostatecznie ustalono linię nowej granicy terytorjum ustąpnego Turcji. Granica ta jest długości 11 kilometrów, a

szerokości 6; dochodzi do rzeki Marycy. Strony zainteresowane zgodziły się na takie rozwiązanie sprawy, tylko delegat Jugostawji poczynił zastrzeżenia.

Rezultat rokowań ze Sprzymierzonymi.

Lozanna, 31 maja.

(Pat.) W rezultacie rokowań Sprzymierzonych z Ismetem Paszą zostało już prawie osiągnięte porozumienie w sprawie gwarancji sądowych na rzecz cudzoziemców w Turcji.

Komitet gospodarczy zaakceptował dziś prawie cały układ handlowy z Turcją. Dalsza dyskusja wywiązała się w sprawie przystąpienia również innych państw do układów z Turkami, przyczem aljanci żądali specjalnych udogodnień dla Polski, Czechosłowacji, Belgii i Portugalii. Co do Belgii Turcy gotowi są pertraktować, co do Polski Ismet Pasza zwrócił uwagę na zapoczątkowanie oddzielnych pertraktacji, poczem oświadczył, że również Czechosłowacja będzie musiała rozpocząć z Turkami oddzielne pertraktacje.

Na posiedzeniu Komisji Finansowej generał Pelle oświadczył, że sprzymierzeni rezygnują z żądanych 15 milionów funtów tureckich w złocie, żądają jedynie zwrotu sekwestrowanych majątków cudzoziemskich w Turcji, oraz indemnizacji strat poniesionych przez przedsiębiorstwa cudzoziemskie. Ismet Pasza pierwsze żądania zaakceptował, drugie natomiast uzależnił od rezultatów rokowań pomiędzy rządem tureckim a przedsiębiorstwami cudzoziemskimi.

Damska Orkiestra

przyjechała

Restauracja HISZKOWSKIEGO

Boksza 2

Nowi kucharze z Warszawy. Pierwszorzędny bufet. Gabinety. Ogródek.

Smaczne obiady od 1—5.

Z poważaniem Zarząd.

Selma Lagerlöf

Artylerzysta.

(Prawo przedruku zastrzeżone).

Drzwi pokoju, w którym siedzi kobieta, pielęgnująca chore swe dziecko otwarły się trzaskiem i głos ochrypły z przerażenia do niej woła:

— Mąż twój zwarjował. Rzuć się przed armatę. Zabij.

Po tych słowach drzwi zamknięto, a zwiastun wieści złowroglej oddała się pośpiesznie. Nie chciał może pozostać, by nie być świadkiem rozpaczliwej kobiety, lub też tak jest przejęty jakimś widowiskiem odbywającym się gdzieś indziej, że tyle tylko czasu przeznaczył, ile było potrzeba na zawiadomienie o nieszczęściu i teraz czempredzej powrócić tam pragnie.

Kobieta nie traci ani chwili i za nim podąża. Nawołuje dziecko, aby się do jej powrotu zachowywało spokojnie i wybiega na ulicę nie zamknąwszy nawet drzwi za sobą. Wie doskonale, dokąd się ma udać: na ten duży otwarty plac w pobliżu koszar, gdzie się odbyć miała rewja.

Jeszcze wczoraj wieczorem przechadzała się tam ze swoim mężem. Pokazywał jej przygotowania.

— Czy widzisz, mówił, to trybuna prezydenta. Tam będzie jutro siedział pan Carnot *) z naszym merem, ministrami, prefektami i generałami. A tu naprzeciwko znajduje się trybuna dla mieszkańców miasta. Zasiadają tu śmietanka towarzysza, a tam poniżej będą się tłoczyli ci, których nie stać na kupno biletów. O ile będziesz mogła odejść z domu, powinnaś też tam stanąć. Zobaczysz całą rewję i usłyszysz przemówienia. Możesz i mnie również ujrzeć, — dodał żartobliwie.

*) Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej (1887 — 1894) zamordowany w Lyonie.

— No, a gdzieś będziesz? zapytała.

— Gdzieżbym mógł się znajdować, jak nie przy mojej ukochanej armacie? Czyż jej nie widzisz? Ustawiona tuż pod trybuną prezydenta. Wystrzelimy z niej na znak dla wojsk naszych, że uroczystość ma się rozpocząć.

— Biedny pan Carnot, — odparła wówczas. — Ustawiliście waszą armatę tuż przed nim, Zauważysz, że on okropnie. Czyś o tem nie pomyślał? Może on ogtuchnąć.

— Bądź o to spokojna! Nie jest wprawdzie ten Carnot żadnym wojakiem, lecz nieco huku armatniego winien prezydent Francji umieć wytrzymać. Ale wiesz, co mi się mniej podoba? Ta oto okoliczność, że trybunę dla widzów wzniesiono nawprost mojej armaty. Strzelamy, oczywiście, tylko ślepymi nabojami, lecz armata nie jest wszak zabawką. Nie lubię z niej strzelać, gdy paszczę na tłum ma zwrócić.

Podczas tej wędrowki uplanowała sobie, że pójdzie popatrzyć na rewję, ale dziś zrana stwierdziła, iż synek ich niedomaga. Zmuszona więc była w domu pozostać.

A teraz... Co się stało? Jej mąż, który tak był zadowolony, wesół i dumny ze swego stanowiska i ze swej ukochanej armaty! Czyżby oszalał? Czyżby rzucił się przed wylot armaty? Ależ to wszystko niemożliwość.

W tem zauważyła, że biegnąc krzyczy. Zdaje sobie sprawę, jak strasznie wyglądać musi pędząc w dół ulicy. Naraz zwalnia biegu i idzie krokiem. To na myśl o mężu odzykuje możliwość panowania nad sobą. Często zastanawiała się jakby postąpił, gdyby mu się coś strasznego przytrafiło. „Właściwie, nie należy zostawać żołnierzem, zanim się swego rodzaju próby nie przejdzie, zwykły był mawiać. Spójrzno na mnie! Nigdy nie byłem na wojnie. Czy

ja wiem, jak się zachowam, skoro kule zaświszczą. Stracę może przytomność. Nigdy tego przewidzieć nie można.

„Napewno wytrwasz do ostatka na posterunku", odpowiedziała. „Miejmy nadzieję, że tak będzie! Lecz jest to naprawdę czemś, czego pewnym być nie można. W takich chwilach nie łatwo zapanować nad sobą. Coś innego wtedy owłada i kieruje nami. Zależy to od tego, czyśmy silni czy słabi. Zanim się próby nie przejdzie, trudno wiedzieć, jak się w chwili groźnego niebezpieczeństwa postąpi".

Przypominając to sobie, kobieta prostuje się i zaczyna iść przytomnie. Nie trwa to jednak długo. Cóż ją obchodzi okazywanie upamiętania? Mąż jej leży wszak zabity, przestraszony. Musi biec, musi krzyczeć. Inaczej nie może.

Miejsce uroczystości niezbyt jest zresztą odległe. W kilka chwil tam przybyła. Widzi obie trybuny. Pełne są ludzi stojących na ławkach, krzyczących i gestykulujących. Coś się więc stało? A zatem nie zwabił jej tutaj złośliwy żartowniś.

Nie zatrzymuje się, by zapytać gdzie mąż się znajduje. Czynieć tego nie potrzebuje. Ma w swej wędrowce dostatecznego przewodnika. Pozostaje jej jedynie odszukać armatę.

Widzi ją stojącą na swoim miejscu z poprzedniego wieczora. Plac przed armatą pusty, lub prawie pusty. W pośrodku otwartego placu stoi tłum ludzi, którzy są milczący, nie krzyczą i nie czynią ruchów gwałtownych, jak pozostali.

Kobietę zatrzymuje barjera, lecz policjant stojący na posterunku poznaje ją i przepuszcza.

— Proszę iść w tę stronę! Tam znajdzie go pani, — mówi on, wskazując grupkę ludzi w pośrodku placu.

Kobieta przybliżyła się, wydając w dalszym ciągu okrzyki rozpacz-

liwa. Gdy się już znajduje w odległości zaledwie kilku kroków, ktoś w tej milczącej, spokojnej grupie skierowuje na nią uwagę. Oficer wyższej rangi, klęczący przy czemś zniekształconem, podnosi się i zbliża do niej:

— Proszę trochę poczekać! — mówi on. — Proszę do niego jeszcze nie podchodzić. Niech najpierw opowie co się stało!

Ona wciąż krzyczy i usiłuje oddepchnąć oficera, by podejść bliżej.

— Proszę poczekać! — mówi on, ujmując mocno jej ramię. — Nie powinna go pani jeszcze widzieć. Musi pani najpierw dowiedzieć się o wszystkim.

— Wiem, że zwarjował i rzucił się przed armatę.

— Nie, odpowiada oficer. — Pani nie wie. To wcale nie tak.

Jego sposób bycia oddziaływała na nią tak dalece, że może zachować się spokojnie. Zaczyna mieć odrobiną nadziei. Może mąż żyje, może tylko raniony.

— Widzi pani tę armatę, mówi oficer. — Wie pani, że miał z niej wystrzelić. I widzi pani tę oto trybunę, wzniesioną nawprost lufy armatniej.

Wczoraj już wszystko widziałam, panie generale—rzecze łkając kobieta. — Mąż mój pokazywał mi jak to urządzono. Nie rad był z tego. Nie chciał mieć tylu ludzi przed wylotem armaty, skoro nie byli to przeznaczeni na zagładę wrogowie.

— Otóż — mówi oficer — mąż pani otrzymał rozkaz i wprowadził lont do armaty. Lecz w chwili, gdy oczekujemy wystrzału, zaczyna krzyczeć, unosi w górę ramiona i rzuca się jednym skokiem przed wylot armaty, zupełnie jakgdyby chciał wystrzałowi zapobiec. Wszyscy i każdy z osobna, którzy to widzieli, sądzili, że postradał zmysły. Rozległ się, naturalnie, wystrzał i mąż pani zastał odrzucony na plac aż tu gdzie teraz leży.

Kobieta znowu usiłuje przecisnąć się naprzód, lecz oficer zatrzymuje ją.

— Proszę poczekać! — mówi on. — Proszę poczekać! — mówi on. — Proszę do niego jeszcze nie podchodzić. Niech najpierw opowie co się stało!

— Tak, — odpowiedziała.

— Mąż pani użył takiego żelaznego wyciora dla oczyszczenia armaty i przez swego rodzaju opiekliwość nie wyjął go tak, że znajdował się wewnątrz armaty gdy wystrzał nastąpił. Przypomniał sobie mąż pani o nim dopiero w ostatniej chwili, kiedy już był lont wprowadził. Wówczas w okamgnieniu uprzytomnił sobie, co się stało, gdyby straszny ładunek trafił w trybunę. Wszystkie te luźne kawałki drutu żelaznego tyłu przesyłby ludzi. Zdjęty nadludzkim współczuciem rzucił się tedy naprzód, by przyjąć cały ładunek we własne ciało.

— Ach, mój Boże! — zawołała składając ręce kobieta.

Oficer w tejże chwili puszcza jej ramię.

— Pani, — mówi on — teraz już nie będę pani przeszkadzał w zobaczeniu męża. Proszę tylko pomysłić patrząc na szczytki człowieka, iż zawierały one to, co najszlachetniejsze na świecie! Tem łatwiej znieśie pani ich widok, skoro pani już wie, że mąż uczynił to z własnej nieprzymuszonej woli, ażeby móc ocalić tylu innych. Niech pani sobie następnie uprzytomni, że my wszyscy, jego towarzysze broni, zazdrościmy mu takiego czynu! Umiejętność działania w pełni niebezpieczeństwa, gdy niema chwili do namysłu, gdy chodzi o życie, świadczy o wielkości, o posiadaniu duszy bohater.

Z oryginału szwedzkiego przełożył
Konstanty Bukowski.

Kalendarzyk
W Sobotę Marcelina i Blandyny.
W Niedzielę Braama B. W.
Wschód słońca o godz. 3 m. 32.
Zachód o godz. 8 m. 36.

WILEŃSKA.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. W niedzielę, dnia 3 czerwca b. r. o godz. 7-jej wieczorem w sali Śniadeckich Prof. Władysław Zawadzki wygłosi odczyt p. t. "Warunki uzdrowienia stosunków walutowych". Wstęp 300 marek.

Z towarzystwa przyjaciół nauk. W niedzielę 3 d. m. odbędzie się o godz. 12 w lokalu seminar. histor. miesięczne posiedzenie III wydz. tow. prz. nauk., program którego obejmuje: 1) sprawy administrac. 2) referat rektora A. Parczewskiego o "Początkach metropolii gnieźnieńskiej".

Doroczne Święto 23 pułku strażników Grodzieńskich. W dniu 1-go lipca odbędzie się doroczne święto 23 pułku ul. Grodz., tak popularnego w Wilnie, o godz. 10 wiecz. w gmachu "Oficera polskiego".

Na listę gospodyń zapisane zostały Pani:
Andrzejska Witoldowa, gen. Berbecka, Bochwicowa Stanisławowa, Bogdanowiczowa Ignacowa, plk. Fagelowa, Fedorowiczowa Lueja, Jajłowiecka Wacława, Jajłowiecka Helena, Kiewliczowa Ida, Przesłowa Landborgowa, Łabuńska Amelja, Łabojkowska Stefanowa, Mazarańska Adrijanowa, Malecka Stanisławowa, Malecka Janowa, Mohłowa Stanisławowa, Hr. Płaterowa Feliksowa, profesorowa Rettingerowa, Romerowa Michałowa, gen. Rummelowa, Romerowa Walerowa, gen. Rydz-Smigłowa, Sumorokowa Janina, Skrzypkowska Józefowa, Tupalska Andrzejowa, brygadiera Tokarzewska, Wańkowiecowa Stanisławowa, Wirszyłowa Romanowa, Zawadzka Feliksowa, Zawadzka Władysława.

Wielką zabawę dla dzieci urządza szkoła powszechna № 21 w sali Teatru Polskiego dnia 3-VI o g. 3 1/2. Program: Bańki o królowej Róży, pantominy, gimnastyka i loteria. Dochód na wydział szkolny.

Taka dorożkarska. Magistrat opracował nową takse dorożkarską. Główne stawki tej taksy są następujące: kurs w śródmieściu w dzień—5000 mk., w nocy (od g. 9 do 7 rano) 7500. Kurs poza śródmieściem od 7500 do 20.000 mk. (na Połpięszkę) i 50.000 (do Werek). Jazda ze śródmieścia na dworzec z bagażem nie przewyższającym puda wagi 7500 mk. w dzień i 10 000 w nocy. Kurs z dworca do śródmieścia z takim samym bagażem w dzień 10.000 mk. w nocy 12.500. Wynajęcie dorożki na godzinę w dzień 25.000 w nocy 30 000 mk. W większe święta (Nowy Rok, pierwsze dni Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy) taksa powyższa ma obowiązywać. Wynagrodzenie dla dorożkarzy ma być ustalane na mocy umowy dobrowolnej. (A. W.)

NADESLANE

Pokaz traktora (ciągowki). Traktor czyli ciągowka to maszyna wynaleziona przez amerykańców na kilka lat przed wojną i jest bodaj jedyną z tych, co nie dotykając w żadnej mierze frontów bojowych i transportów zostały jednak właśnie podczas wojny znakomicie ulepszone i rozpowszechnione we wszystkich państwach Europy.

Maszyna ta budzi przeto wielkie zainteresowanie i na szczęście myśl wpadł p. Zygmunt Nagrodzki (patrz ogłoszenie na 1-iej stronie okładki), urządzając pokaz w dniu 5-go czerwca około Zakretu, celem wyjaśnienia osobom zainteresowanym, jak pracuje ciągowka (traktor) Fordson, jako maszyna najlepiej przystosowana do naszych warunków.

Narazie ograniczymy się na krótkiej wzmiance, że maszyna ta jest względnie lekka, łatwą do obsługi, zbudowana mocno i praktycznie, nie łatwo ulega zepsuciu i zużyciu i wreszcie, co najważniejsze, może z korzyścią pracować nie tylko z plugiem i broną, lecz i ze wszelkimi innymi narzędziami rolniczymi jak: kosiarce, młyny, żniwiarki, miotarki, pompy, elewatory, i t. p. A wszędzie i zawsze znakomicie zastępuje żywą siłę pociągową, której brak powszechnie wyczuwamy po wojnie.

Z SĄDÓW.

Wileński Sąd Okręgowy na sesji w Oszmianie w dniu 11 czerwca r. b. rozpatrywać będzie w trybie dorocznym sprawę Michała Suchowa ("Mucha") i Zacharjasza Lewickiego, oskarżonych o napad bandycki na folwark Moszunino gm. Biełkiewic pow. Oszmiański, zamordowanie mieszkanki folwarku Marji Trusowiczowej i zabunek.

Dnia 4 czerwca Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpatrywać będzie sprawę Jana Skarbowskiego, oskarżonego o morderstwo.

Dnia 21 czerwca w tymże Sądzie toczyć się będą sprawy Justyna Szachniwieza oskarżonego o zabójstwo oraz Mikołaja Reszetowa i towarzyszy, oskarżonych o zorganizowanie szajki bandyckiej i uprawianie bandytyzmu. (A. W.)

Z CAŁEJ POLSKI.

Trzeci zjazd polsk. młodzieży akadem. Dziś o godzinie 16 30 w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza odbyło się otwarcie trzeciego zjazdu polskiej młodzieży akademickiej w obecności biskupa Twardowskiego, wojewody Grabowskiego, rektorów wszystkich innych uczelni, oraz zaproszonych osób. Zjazd zagał prezes komitetu wykonawczego drugiego ogólnego zjazdu polskiej młodzieży akademickiej Chęciński. Nastąpił szereg mówców witało zjazd. Posucha w Galicji. "Gazeta Lwowska" donosi, iż z powodu pa-

nującej tam od początku maja posuchy pow. Łuczyckiem, Hordzeńskiemu, Kałuskim i in. grozi klęska nieurodzaju.

ZE SWIATA.

Walki w Tripolisie. Powstańcy Senussi w Tripolisie stracili 600 zabitych i rannych w walkach ubiegłego tygodnia z wojskami włoskimi. Między innymi zginął też wódz Abdullah Sollium. Do bitwie ostatniej poddało się sześćset buntowników.

Rocznica urodzin Pasteura we Francji. Setną rocznicę urodzin Pasteura obchodzą we Francji uroczystości. W Wersalu odbył się bankiet na cześć delegatów zagranicznych. Wygłoszono szereg przemówień. Przemawiał min. Chodźko, wystawiając zasługi Pasteura; przemówienie jego gorąco oklaskiwano. Następnie dyrektor Departamentu Higjeny we Włoszech wręczył ministrowi Chodźce wielką wstęgę "Korony Włoskiej" wraz z listem Mussoliniego, w którym wyraża wdzięczność Włoch oraz Europy za walkę, prowadzoną przez Polskę przeciwko epidemii.

Międzynarodowy Kongres Rolniczy w Paryżu został zamknięty. Wśród szeregu sprawozdań i referatów wzbudził duże zainteresowanie referat polskiego delegata Chłapowskiego w sprawie roli produkcji cukrowej w zachowaniu równowagi ogólnej europejskiej produkcji rolniczej. Kongres mianował Komisję, która ma się zająć zorganizowaniem następnego Zjazdu. Do komisji weszło 5 Polaków, między nimi: senator Kiniorski, prof. Z. Ludkiewicz i p. Jankowski.

TEATR I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich.

Teatr Polski (Lutnia). Dziś i jutro sztuka Frondała "Osaczony dom" w opracowaniu reżyserskim J. Leśniewskiego. Główną rolę kobiecą odtworzą niepospolicie p. Zofia Grabowska w otoczeniu pp. Godlewskiego, Kijowskiego, Vorbrodta, Wołłejki i Wyrwicy. Dekoracje—wywołują ogólny zachwyty.

Występy Mieczysława Frenkla. We wtorek 5-go czerwca rozpoczyna występy na scenie Teatru Polskiego (Lutnia) znakomity artysta polski Mieczysław Frenkel.

Wielki ten artysta wystąpi w sztukach: "Grube ryby" M. Bałuckiego, "Gorąca krew" M. Fijałkowskiego i "Dzieje Salonu" K. Wroczyńskiego.

Partnerami znakomitego gościa będą najświetniejsze siły Teatru Polskiego.

Teatr Letni (w ogrodzie po-Bernardyńskim). Dzisiaj po raz 8 my operka Lehara "Wesoła wdówka" z p. Szymulską w roli tytułowej.

We wtorek premiera operetty Nelsona "Król się bawi", z pp. Szymulską, Dowmuntową, Józefowiczową, Dowmunt, Józefowiczem, Bielczem, Marjańskim, Kozłowskim, Szubertem, Kurakowiczem na czele. Reżyseruje p. Dowmunt. Od 9 czerwca gościnne występy p. Wiktorji Kaweckiej, Dobosz-Mariewskiej

oraz p. Krugińskiego w "Kapłanie ognia".

Od 20 czerwca występy p. Lucyny Messal i Mierzejewskiej w "Bajaderze" Kalmana.

Bilet teatralny daje prawo welnego wejścia do ogrodu.

Teatr Wielki (Pohulanka). Dziś w sobotę dnia 2-VI "Żydówka", opera Halevy'ego, w której poraz 2-gi wystąpi znakomity gość Opery lwowskiej p. Ignacy Mann, którego w odśpiewaniu arji "Rachel, kłedy Pan" obdarzono frenetycznymi oklaskami i zasypano kwiatami. Obok znakomitego gościa zasłużono laury zbierał p. Krużanka (idealna Rachel), p. Hendrichówna (znakomita Budoksa), Folański (Kardynał), Różyński i inni.

Jutro w niedzielę dn. 3-VI "Pajace", opera Leoncavalla z występem gościnnym znakomitego p. Ignacego Manna w partji Cana. Po arji "Śmieć się pajacu" obdarzono go niemiłkającymi oklaskami i morzem kwiatów. Wogóle p. Mann podbił odrazu naszą publiczność. Obok wielkiego śpiewaka p. Hendrichówna (wymarzona Nedda), p. Ludwig (wspaniały Tonio), Kopeluszewski i inni zbierają zupełnie zasłużone oklaski.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Rabunek kupców na drodze. Dn. ub. m. na drodze Motoleczno Gródek 3-ch bandytów zamaskowanych dokonano napadu zbrojnego na kupców B. Zowberga i F. Aksełroda. Zrabowano ubrania oraz biżuterji na sumę 100 mil. mk.

Wyrodna matka. Dn. 28 ub. m. pociągu idącego z Olkienik w kierunku Warszawy zostało wyrzucone dziecko w wieku około 3-ych tygodni. Matkę—ujeto.

Napad na most. W nocy z 28 na 29-ty na moście toru kolejowego przy rzece Wisicie został postrzelony w nogę przez niewiadomych sprawców posterunkowy Józef Siwiński, który odbywał wartę.

Otruca. Dn. 31 ub. m. w celu pozabawienia się życia otrul się octową esencją Władysław Jabłoński (Bobrujska 18).

Zginął Motel. Izaak Raszylec (Końska 20) powiadomił policję o zaginięciu jego syna 16-o letniego Motela.

Kradzieże. Bohdanowi Piłsudskiemu (Teatralna 5) skradziono ubrania, oraz nakrycia stołowe srebrne na sumę 12 mil. mk.

Henrykowi Krupińskiemu (Mickiewicza 22) skradziono ubrania na sumę 5 mil. mk.

WYSTAWA NOWEJ SZTUKI OTWARTA. Ul Mickiewicza 7, od 1-7 g.w.

LECZNICA CHIRURGICZNA D-ra Dembowskiego Wilno Mała Pohulanka 9 przyjęcie od 10-12 i od 4-5.

TELEGRAMY.

Moskwa, 30 maja. (a. w) W ostatnich czasach zaszedł jeszcze jeden rozłam w cerkwi prawosławnej. Mianowicie została utworzona nowa sekta pod nazwą "Pobożna cerkiew pracy". Na czele sekty stanął biskup Joanikij. Cerkiew ta nie została uznana oficjalnie przez sobór pomieśny.

Dążenia nowej cerkwi są następujące: Cerkiew Pracy łączy wszystkich wolnomyślnych ludzi, dąży do zniesienia nabożeństwa, a do nawiązania intelektualnego kontaktu między duchowieństwem a wyznawcami. Sekta powyższa cieszy się opieką Sowietów.

Sir Eric Drummond w Warszawie. Warszawa, 30 maja.

(Pat.) Dnia 30 czerwca przybędzie tu sir Eric Drummond na zaproszenie rządu polskiego z nieoficjalną wizytą. Sir Drummond jest generalnym sekretarzem Ligi Narodów.

Nota Rządu Angielskiego do Sowietów. Londyn, 31 maja.

(Pat.) Krasinowi została wręczona nowa notarządu angielskiego.

Nadzieje Czechosłowacji. Praga, 30 maja.

(Pat.) "Narodni Listy", omawiając powstanie nowego rządu w Polsce, wyrażają zdanie, że rząd ten utrwali zarówno wewnętrznie jak i zewnętrznie stanowisko Polski oraz że nawiąże ściślejsze niż dotąd stosunki z Czechosłowacją. "Venkov" sądzi, że premier Witowski przyczyni się uzdrowienia finansów polskich i przeprowadzenia reformy rolnej.

Propaganda Czeska. Warszawa, 30 maja.

(Pat.) Wobec zamieszczanych w ostatnich czasach artykułów, skierowanych przeciwko postowi czechosłowackiemu Maxie z powodu jego rzekomych stałych wyjazdów na Wołyń oraz organizowania tam publicznych zebrań czeskich, Ministerstwo Spraw Zagranicznych prosi te wiadomości, gdyż poseł Maxa był na Wołyniu tylko dwa razy za wiadomością rządu polskiego.

Arabi pod jarzmem Syonu. Londyn, 30 maja.

(Pat.) Urząd kolonialny donosi, że odbyte niedawno wybory do Rady Ustawodawczej w Palestynie uznano za nieważne, ponieważ były zbojkotowane przez Arabów. Narazie będzie utworzony komitet doradczy, złożony z 12 członków wśród których będzie 7 wybitnych mahometan.

Teatr Polski.

Osaczony dom, sztuka w 4 aktach Piotra Frondała, przekład Zofji Jachimeckiej.

Niewątpliwie Teatr Polski wystawił swą ostatnią sztukę, aby sprawić rozkosz wszystkim czułym sercom, których jest więcej niż ludzi wyznających; fałszywy wstyd krępuje czasami lzy rozczulenia na widok dziejów postaci nieskazitelnie szlachetnych, cierpiących jeno wskutek złego zbiegu okoliczności lub akcji jakiegoś jednego złoźczyńcy (o, bądź przekłety!). Lecz autor zna wasze potrzeby, o serca czułe i po wielu przejściach tragicznych połączy najpiękniejszą i najszlachetniejszą bohaterkę z najpiękniejszym i najszlachetniejszym bohaterem, nagradzając ich miłością czystą, wytrwałą, jedyną.

Jeśli ktoś szlachetny stał temu na zawadzie, usunie go sposobem bezbolesnym jakby działaniem eutanazji i jeśli nie zwiąże wobec ciepłego trupa kochających się rąk stulą, to w każdym razie pozwoli nam wywnioskować z ich uścisku, z rzuconego znaczącego słowa, że bliska jest chwila niezamąconego, legalnego ioh szczęścia.

Filmy, amerykańskie zwłaszcza, mają w ostatnich czasach wyłączny przywilej dostarczania opisanych wzruszeń; nawet muzyka, która towarzyszy ich wyświetlaniu, jest jakby dziedzictwem po melodramacie. Lecz czyż melodramat umarł? Nie, przekonałem się ostatnio we środę.

Rzecz dzieje w czasie Wielkiej Wojny, podczas decydujących działań na froncie Egipsko-Tureckim. Na środowisko ludzi szlachetnych wybrał autor francuski oficerów wytwornego pułku angielskiego, w którym służą sami gentlemani. Bez czarnego charakteru obył się zupełnie arabka, która szpieguje na rzecz Turków (p. Habrowska grała ją w sposób tak wyrazisty, że nikt nie mógł mieć wątpliwości, co do jej roli), ostatecznie służy islamowi i legalnemu rządowi; major, który jest przyczyną wszystkich nieszczęść, może podać jako motyw swego postępowania purytańskie zasady, w których go wychowano. Inna rzecz, że te jego zasady tak się rozmiągają z przyjętymi u nas powierzchownymi zasadami honoru, że dziwnym się wciąż, czemu go nie spoliczkuje amant albo brat heroiny (p. Vorbrot, bardzo miły w tej roli). No ale powinniśmy się przestać dziwić po pierwszym akcie, gdzie

przyjęcie oficera do pułku, odbywa się na naradzie w obecności dam. I nie powinniśmy się dziwić, aż do ostatniego aktu, gdzie widzimy żołnierzy angielskich, jako ostatnich krzyżowców, wyzwających ostatecznie Grób Chrystusowy (żeby go oddać Żydom). Dużo trzeba położyć na karb kurtuazji sojuszniczej.

P. Kijowski był urodzonym amantem, przeciw któremu wszystko się sprysięga, lecz on pozostaje nieposzlakowany. Gdy ojciec jego (legalny, gdyż właściwie jest on swnem pułkownika) kończy samobójstwem "w niesławie" (to znaczy, jako bankrut) splanca on prawie wszystkich jego wierzycieli; nie śmie myśleć o swojej dawnej narzeczonej, gdy ta staje się żoną innego; zmuszony do spędzenia z nią nocy, gdyż inaczej skompromitowałby ją, nie śmie nic, ponad czysty, braterski uścisk (mając umrzeć jutro); woli oskarżyć się o zdradę ojczyzny i porozumienie z wrogiem, niż rzucić cież na kobietę. Wówczas ojciec jego, pułkownik, zadając gwałt sercu, skazuje go na rozstrzelanie; wyrok zostaje odwołany w ostatniej chwili na skutek wyjawienia prawdy przez pułkownikową.

Jak cudowna była p. Grabowska w tej roli! Nie można się

dziwić, że śmierć n'ic nie znaczy w oczach obu kochających ją mężczyzn, wobec jej woli, czci lub szczęścia. Liryzm ubierał ją czarem smutku, najbardziej nieodpartym, bardziej nawet niż śliczne toalety i dezabile. Muszę tu jednak wyznać głęboką deprawację mojej duszy, mego systemu moralnego: bardziej czystą wydaje mi się kreowana przez p. Grabowską demimondainka w "Szkołe Kokot", niż ta "kobieta bez skazy", która nad ciepłym trupem męża rzuca słówko nadziei ukochanemu; lecz oczywiście wina spada na autora, nie na idealną wykonawczynię.

Scena ta byłaby obrzydliwa, gdyby nie poezja, jaką p. Godlewski umi-ł samym tylko uśmiechem umierającego włożyć w konanie pułkownika. Jeden tylko taki uśmiech — i już wiemy, że mamy do czynienia z wielkim artystą, który musi tylko grać w melodramacie. Jako bohater melodramatu, pułkownik p. Godlewskiego był stylowy: w gwałtownej scenie 3-go aktu, "nędzniku", "nędzna" padały w towarzystwie gestu, nieomylnie dopasowanego do tekstu. Bo też ten tekst polski tłumaczenie sztuki współczesnej, a wydaje się, że się czyta jakąś powieść bulwarową w

przekładzie kurjerkowym z przed lat 40, lub słucha się sztuki z owych czasów; będzie może jednak niesprawiedliwym pochlebstwem zarzucanie tłumacze premedytacji: parodia była najwyraźniej nieświadoma i wynikała wprost z natury jej "talentu" pisarskiego.

Rola sztywnego, bezlitośnego purytanina nie leżała w charakterze talentu p. Wołłejki, pysznego dobrodusznego komika; zagrana jednak była starannie. Ja może inaczej rozdzieliłbym role: P. Wołłejko byłby napewno dobrym pułkownikiem, a p. Godlewski mógłby wydobyc z roli przykrego majora akcenty złowieszcze, odpowiednio do znaczenia jego w sztuce.

Zresztą, co się stało, to się stało. Wątpię, żeby w sezonie, już prawie ogórkowym, sztuka utrzymała się zbyt długo. Szkoda więc świetnej wystawy: pięknych dekoracji i uniformów angielskich, może nie nazbyt ścisłych, ale budzących zazdrość w wojskowych polskich swą jednolitością.

K. W. Z.

Votum zaufania do Rządu Faszystów
Rzym, 31 maja.

(Pat) Po ukończeniu dyskusji parlament przyjął większością trzech czwartych głosów prowidzorem budżetowe, wyrażając w ten sposób zaufanie dla rządu.

Warunki Japońskie.

Londyn, 30 maja.

(Pat) Prasa angielska podaje, że Japonja zgodziła się na prowadzenie rokowań z rządem Sowieców na następujących warunkach: 1) Sowiety wypłacą odszkodowanie za zamordowanie w Niokolajewsku obywateli japońskich, 2) wznowienie stosunków uzależnione będzie od wyrzeczenia się przez Sowiety propagandy komunistycznej, 3) Japonja zachowa dawne prawa w zakresie rybołówstwa, 4) Japonja zastrzega sobie prawo późniejszych rokowań co do ustąpienia północnej części Sachalinu.

Sport.

— Piłka nożna. LWÓW. Odbył się mecz o mistrzostwo klasy A Pogon— Czarni. Rezultat 6:1 (2:0).

Ofiary.

— W myśl odezwy Komitetu Obywatelskiego w niedzielny „Stowie“, ku uczczeniu 25-cio lecia Kapiństwa Ks. Karola Lubiańca do uznania Jego mkp. pięćdziesiąt (50.000) tysięcy.

Życie ekonomiczne.

Rządowe zakupy zboża.

Na 178 posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów w związku z wnioskiem Komisarza nadzwyczajnego do walki z drożyzną w sprawie Głównego urzędu żywnościowego w Poznaniu zdecydowano zwołać w tej sprawie konferencję specjalną, na której oma-

wiana będzie dalsza działalność tego urzędu i kwestja uregulowania rządowych zakupów zboża. (a. w.)

Giełda.

Wilno, 1 czerwca.

Żądano. Poszukiwano. Tranzakcje.

Złoto:		
Dol. St. Zj.		54000
Akcje		
Wil. Pryw.		
Banku Handl.		36000

WARSZAWA, 1-VI. (a.w.) Warszawska giełda urzędowa z dnia 1-VI. Dolar 53800—53250, Korony czeskie 1632—1615, Marki niemieckie 73 1/2—72. Przekazy: New York 53'00—53250, Londyn 252000—247000—250000, Paryż 3615—3570, Wiedeń 79—76, Praga 1632—1615, Belgja 3097 1/2—3070, Szwajcaria 9850—9750, Gdańsk 73 1/2, Berlin 73 1/2. Tendencja, zwyżkowa.

BERLIN, 1-VI. (a.w.) Berlińska giełda urzędowa z dnia 1-VI. Marka polska 128. Przekazy: Warszawa 130. Tendencja mechna.

GDANSK, 1-VI. (a.w.) Gdańska giełda urzędowa z dnia 1-VI. Marka polska 132.06—133.44 Przekazy: Warszawa 133.41—134.28. Poznań 133.06—133.32.

Złoty Polski 9000 mk.

Warszawa, 30 maja.

(Pat) Minister skarbu określił cenę emisyjną bonów skarbowych serji I A, I B, I C, na sumę 9.000 mk. za jeden złoty. Cena obowiązuje od 1 czerwca r. b.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz

DZIENNIK URZĘDOWY DELEGATA RZĄDU Z. WILEŃSKIEJ

Roczniki roku ubiegłego, oraz wszystkie numery roku bieżącego są do nabycia w księgarni Stowarzyszenia Nauczyc. Polskiego w Wilnie

Królewska 1.



PALMA

OBČASY I PODESZWY GUMOWE są trwalsze od skóry, chronią nogi, oszczędzają obuwie PALMA—KAUCZUK (Sp. z ogr. odp.) Dom Komisowy Warszawa ul. Kupiecka 10 (dom przejściowy Nalewki 39) tel. 288—82.

Czy chcecie od waszego REUMATYZMU gruntownie być uwolnieni? Tysiące już wyleczonych!

Bóle w członkach i stawach, spuchnięte członki, okaleczające ręce i nogi, kłócie i bóle w rozmaitych częściach ciała, nawet cierpienie oczu są następstwami cierpień reumatycznych i gichtycznych.



Proponuję Wam do wyleczenia środek naturalny! Zadnie lekarstwo uniwersalne, lecz środek leczniczy, jaki łaskawa matka przyroda ofiaruje chorej ludzkości. Każdemu próba bezpłatna! Proszę mi napisać natychmiast, a wysłę Wam całkiem bezpłatnie mój środek i moją rozprawę. Zostaniecie się moimi wdzięcznymi zwolennikami. ERNST PASTER.



NACK, Berlin S. O. Michaelkirchplatz 13, abt. 55.

WSZECHŚWIATOWEJ SŁAWY MYDŁO MARSYLSKIE

do prania i toaletowe nadeszło.

Sprzedaż w firmie „WILTOW“, ulica Mickiewicza Nr. 11.

Z powodu ciągłych reklamacyj i odajemy do wiadomości Sz. naszej Klienteli, że sklep **K. O. K.** przy ul. Mickiewicza Nr. 20 mieści się **tylko po lewej stronie całego lokalu**, prawa zaś strona większa odgrodzona skrzynkami należy do firmy nie mającej nic wspólnego z **K. O. K.**

Tłuszcz roślinny jadalny **KUNEROL** zawiera 100% tłuszczu, przeto jest **IDEAŁEM KAŻDEJ GOSPODYNI.**



Przedstawiciel: Sp. Akc. LAMBERT & KRYSIAK, Warszawa, Niecała 8.

Zygmunt Nagrodzki

w Wilnie, ul. Zawalna, Nr. 11-a

POLECA: Centryfugi do mleka „Diabolo“, „Alfa-Laval“ i inne; naczynia i przybory mleczarskie; narzędzia pszczelarskie i ogrodnicze; narzędzia różne do uprawy roli; kosy i sierpy styryjskie najwyż. marek; znakomite młyny gospodarskie i t. d.

SPRZEDAŻ HURTOWA i DETALICZNA.

SPRZEDAŻ hurtowa i detaliczna wszelkich wyrobów włókienniczych. Przedstawicielstwo Tow. Akc. Zakt. Żyrardowskich Wyroby lniane i bawełniane fabryki Żyrardowskiej.

R. Ruciński

Wilno, Wielka Nr 60. Tel. 253

Obwieszczenie

Okregowa Komenda Policji państwowej w Wilnie (ul. Dominikańska Nr. 3) podaje do wiadomości publicznej, że przystąpiła do rekrutacji niższych funkcjonariuszy służby zewnętrznej. Podania należy składać z następującymi dokumentami i dowodami osobistymi: życiorys, 2 fotografie, referencje, świadectwo urodzenia, dowody stanu rodzinnego, świadectwo szkolne, świadectwa poprzedniej pracy, dowód obywatelstwa i karta demobilizacji. Petenci winni mieć ukończone 23 lata.

(—) **Małysa**

w/z Komendanta Okręgowego P. Państw. Okręgu XVI Wileńskiego.

Dokt. med. D. Zeldowicz z Moskwy przyjmuje od g. 10—1 i 5—8

Kobieta-lekarka Dr. Szwarc-Zeldowicz Przyjęcia: 12 1/2—2 i 3—5. Choroby kobiece oraz spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska Nr. 24.

Miłosierdziu czytelników naszych polecamy wdowę z inteligencji z trojgiem małych dzieci, z których jedno chore nieuleczalnie, utrzymującą matkę staruszkę 89-letnią. Ofiary, choćby jaknajmniejsze „dla biednej wdowy“, prosimy nadsyłać do Administracji „Stowa“.

Ogłoszenia

Do Rejestru Handlowego Dział B, Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu 17 maja 1923 r. za Nr. 51 wciągnięto:

R. H. B. I—56. Firma: „Wileńska Pomoc Szkolna spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ Przedmiot—prowadzenie handlu własnego komisowego i detalicznego artykułami wchodzącymi w zakres potrzeb szkół ludowych, średnich i wyższych, tudzież przyrządami laboratoryjnymi i materiałami piśmiennymi. Siedziba—Wilno, ul. Biskupia 12. Data rozpoczęcia działalności przedsiębiorstwa 5 maja 1922 r. Spółnicy: Marceli Gawin działający w imieniu własnym oraz w imieniu i na rzecz spółki Pomoc Szkolna spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie, Jan Gebethner, Adam Zawadzki obaj działający w imieniu i na rzecz spółki Gebethner i Wolff i S-ka, Kazimierz Rutki, Witold Augustowski, Waclaw Makowski i tenże Adam Zawadzki działający w imieniu własnym, zamieszkali: 1-szy w Warszawie Nowy Świat 13, 2-gi w Warszawie Zgoda 12. 3-ci w Wilnie za ul. Bernardyńska 8, 4-ty w Wilnie Zawalna 8. 5-ty w Wilnie Orzeszkowej 3 i 6-ty w Wilnie Bonitraterska 8. Kapitał zakładowy wynosi 2.000.000 (dwa miliony) i jest podzielony na 80 udziałów po 25.000 mk. każdy, całkowicie wpłacony, firma Pomoc Szkolna spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie posiada 40 udziałów firma Gebethner Wolff i S-ka spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Wilnie — dwadzieścia udziałów, Adam Zawadzki 6 udziałów, Kazimierz Rutki 4 udziały, Witold Augustowski 3 udz., Waclaw Makowski 3 udziały, i Marceli Gawin 4 udziały. Zarząd stanowią Marceli Gawin i Kazimierz Rutki. Weksle, zryta i wogóle wszelkie umowy i zobowiązania podpisujące winni łącznie obaj zarządcy. Korespondencję nie zawierającą zobowiązań może podpisywać każdy ze spółników z osobna. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta w dniu 5 maja 1922 r. przed Janem Klottem Notarjuszem przy Kancelarii hipotecznej Sądu Okręgowego w Wilnie na czas nieograniczony i wpisano do repertorium pod Nr. 4259.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Wilnie.

FLANCE

warzywne i kwiatowe w wielkim wyborze

POLECAJĄ

ZAKŁADY OGRODNICZE

w Wilnie ul. Sadowa 8 ul. Stowackiego 6 (dawn. Kaubaska) Ceny umiarkowane. Sprzedaż od 7—16 godz.

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

Posada kierownika wydziału szkolnego wakuje w Magistracie m. Wilna. Wynagrodzenie podług kl. VII plac urzęd. państw. Podania z odpisami świadectw i życiorysem składać w Magistracie w godzinach biurowych u wice-prezydenta Łokuciewskiego.

Służąca starsza, najzupełniej pewna potrzebna do 2-u osób. Zgłaszać się: Kasztanowa 7 m. 7. D-r A. godz. 2—4. 2—2

Motor naftoworopowy i młyn, do sprzedania. ulica Żwirowa Góra Nr. 2—9 (Zar ecze).

Żądajcie wszędzie najlepszą czekoladę „PAC“

firmy Sp. Akc. „PAC“

Dr. J. Bernsztejn chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. 9—1 i 4—8. Ul. Mickiewicza 28 m. 5.

Dn. 10 czerwca o g. 4 przy ul. Wielkiej 68 odbędzie się ogólne zebranie Związku Kupców Izraelickich. Porządek dzienny: 1) sprawozdanie Zarządu, 2) wybory zarządu i Rady, 3) sprawy podatkowe, 4) zmiana statutu.

Skradziono książkę wojskową Bronista-wa Wasukiwicza dn. 27-11 unieważnia się.

Zgub. książka wojsk. na imię Bronista-wa Balsiewicz, unieważnia się

Zgub. książkę wojskową na imię Bazylego Sinkowskiego. Pow. Oszmiański, gm. Bienicka, unieważnia się.

DRUKARNIA „MOTUS“

Wielka, 42. Przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa wchodzące.